I Księga Samuela

Rozdział 1

**1**. Był pewien człowiek z Ramataim, Sufita z górskiej okolicy Efraima, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa, Efratejczyka. **2**. Miał on dwie żony: jednej było na imię Anna, a drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, natomiast Anna ich nie miała. **3**. Corocznie człowiek ten udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę Panu Zastępóws. Byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas - kapłani Pana. **4**. Pewnego dnia Elkana składał ofiarę. Dał wtedy żonie swej, Peninnie, wszystkim jej synom i córkom po części [ze składanej ofiary]. **5**. Również Annie dał część, lecz podwójną, gdyż Annę bardzo miłował, mimo że Pan zamknął jej łono. **6**. Jej rywalka przymnażała jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan zamknął jej łono. **7**. I tak się działo przez wiele lat. Ile razy szła do świątyni Pana, [tamta] dokuczała jej w ten sposób. [Anna] więc płakała i nie jadła. **8**. I rzekł do niej jej mąż, Elkana: Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz? Czemu się twoje serce smuci? Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu synów? **9**. Gdy w Szilo skończono jeść i pić, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krześle przed bramą przybytku Pańskiego. **10**. Ona zaś smutna na duszy zanosiła do Pana modlitwy i płakała rzewnie. **11**. Złożyła również ślub, mówiąc: Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, to oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy. **12**. Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom. **13**. Anna zaś mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słychać. Heli sądził, że była pijana. **14**. Heli odezwał się do niej: Dokąd będziesz pijana? Wytrzeźwiej od wina! **15**. Anna odrzekła: Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycerą. Wylałam duszę moją przed Panem. **16**. Nie uważaj swej służebnicy za córkę Beliala, gdyż z nadmiaru zmartwienia i boleści duszy mówiłam cały czas. **17**. Heli odpowiedział: Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniosłaś. **18**. Odpowiedziała: Obyś darzył życzliwością twoją służebnicę! I odeszła ta kobieta: jadła i nie miała już twarzy tak [smutnej] jak przedtem. **19**. Wstali o zaraniu i oddawszy pokłon Panu, wrócili i udali się do domu swego w Rama. Elkana zbliżył się do swojej żony, Anny, a Pan wspomniał na nią. **20**. Anna poczęła i po upływie dni urodziła syna, i nazwała go imieniem Samuel, ponieważ [mówiła]: Uprosiłam go u Pana. **21**. Ów mąż, Elkana, udał się z całą rodziną, by złożyć Panu doroczną ofiarę i wypełnić swój ślub. **22**. Anna zaś nie poszła, lecz oświadczyła swemu mężowi: Gdy chłopiec będzie odstawiony od piersi, zaprowadzę go, żeby się pokazał przed obliczem Pana i aby tam pozostał na zawsze. **23**. Odpowiedział jej Elkana, mąż jej: Czyń, co ci się wydaje słuszne. Pozostań, dopóki go nie odstawisz od piersi. Oby tylko Pan ziścił swe słowo. Pozostała więc kobieta w domu i karmiła syna swojego aż do odstawienia go od piersi. **24**. Gdy go odstawiła, wzięła go z sobą w drogę, zabierając również trzy cielce, jedną efę mąki i bukłak wina. Przyprowadziła go do domu Pana, do Szilo. Chłopiec był jeszcze mały. **25**. Zabili cielca i poprowadzili chłopca przed Helego. **26**. Powiedziała ona wówczas: Pozwól, panie mój! Na twoje życie! To ja jestem ową kobietą, która stała tu przed tobą i modliła się do Pana. **27**. O tego chłopca się modliłam, i spełnił Pan prośbę, którą do Niego zanosiłam. **28**. Oto ja oddaję go Panu. Po wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany Panu. I oddali tam pokłon Panu.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.